

*Mariusz Korzeniowski*

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

*Мариуш Коженювський*

(Університет Марії Кюрі-Скłodовської в Любліні)

**«Sprawy ukraińskie» na łamach  
„Dziennika Mińskiego” z lat 1917–1918  
«Українська справа» на сторінках газети  
«Dziennik Miński» y 1917–1918 pp.**

Rewolucja lutowa nie tylko stanowiła początek dramatycznych wydarzeń zachodzących w Rosji, ale jednocześnie dała asumpt do dynamicznego rozwoju działalności narodów zamieszkujących byłe carskie imperium, z upływem czasu zmierzających do uzyskania autonomicznego, a niejednokrotnie niepodległego bytu. Przystąpiły one do wzmożonego organizowania życia narodowego niemal natychmiast po otrzymaniu wiadomości o obaleniu caratu. Informacja ta stała się niewątpliwie impulsem do rozwinięcia prowadzonej uprzednio działalności zwłaszcza w zakresie kulturalnym, oświatowym, pomocowym, publicystycznym, czy w pewnym sensie gospodarczym; ale przede wszystkim zachęciła do podjęcia na szeroką skalę prac o charakterze politycznym. W rezultacie stosunkowo szybko legalnie zaczęły funkcjonować z jednej strony partie polityczne różnych odcieni, a z drugiej instytucje przypisujące sobie prawo do reprezentowania danej nacji. Wysiłki na polu narodowym stały się jednym z głównych tematów podejmowanych przez ukazującą się w Rosji prasę różnych odcieni politycznych. Nie ulega wątpliwości, że dążenia narodowe stanowiły też zasadniczą kwestię pojawiającą się na łamach ukazującego się w Mińsku w latach 1917–1918 „Dziennika Mińskiego”. Gazety, której redakcja deklarowała, że

pismo jest organem bezpartyjnym, narodowym, a przede wszystkim demokratycznym<sup>1</sup>.

Wśród tematów poruszanych i interpretowanych na łamach dziennika, znalazły się również kwestie dotyczące białoruskiego ruchu narodowego czy informacje związane z wydarzeniami w guberniach ukraińskich. Warto zauważyć, że wśród tzw. spraw ukraińskich podnoszono zarówno zagadnienia związane z kształtowaniem się ukraińskiego ruchu narodowego, jego rozwojem oraz decyzjami prowadzącymi do przejścia od autonomii do ogłoszenia niepodległości w styczniu 1918 r., jego relacjami z rosyjskim Rządem Tymczasowym i władzami bolszewickimi, istnieniem hetmanatu Pawła Skoropadskiego czy stosunkiem miejscowych Polaków do niepodległościowych aspiracji Ukraińców.

Przedmiotem rozważań będzie zatem próba przedstawienia postrzegania tzw. spraw ukraińskich i ich oceny, a zarazem płynących z nich przestróg dla rozwijającej się po rewolucji lutowej polskiej działalności społecznej i politycznej na ziemiach białoruskich z mińskiej perspektywy przez redakcję i publicystów „Dziennika Mińskiego”. Dodajmy gazety, której ranga wzrosła wraz z przekształcaniem się Mińska w jeden z najważniejszych ośrodków polskiej aktywności politycznej i społecznej po rewolucji lutowej, a szczególnie po bolszewickim zamachu stanu. Warto też podkreślić, że charakter prowadzonych dociekań został ograniczony stanem zachowania gazety. W tym przypadku posłużono się zbiorem, który otwiera numer pierwszy z 1/14 lipca 1917 r., a zamyka numer 172 z 14 sierpnia roku następnego.

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat „Dziennika Mińskiego” patrz: M. Korzeniowski, Działalność mińskich Polaków w latach 1917–1918 w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego”, „Res Historica”, t. 43:2017, s. 109-111; D. Tarasiuk, Między nadzieją a niepokojem. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918, Lublin 2007, s. 57-58; A. Ślisz, Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919), Warszawa 1968, s. 135-136, 333-335; Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku, t. III: 1865–1918, vol. 1, red. S. Sokołowska, I. Ossowska, Warszawa, 2000, s. 971.

Jednym z pierwszym tematów, któremu poświęcił uwagę Feliks Hilchen (redaktor „Dziennika Mińskiego”, działacz gospodarczy, ekonomista, publicysta) stała się kwestia przyznania autonomii Ukraińcom przez rosyjski Rząd Tymczasowy. Ograniczając się do stwierdzenia, że po dwóch miesiącach bezowocnych rozmów nagle nastąpiła zmiana stanowiska władz rosyjskich wobec narodowego ruchu ukraińskiego, podjął on próbę odpowiedzi na pytanie – dlaczego doszło do reorientacji władz w Piotrogordzie w kwestii ukraińskiej. Według Hliczena odpowiedź była nader prosta. „To, co na początku nazywano – jak dowodził – intrygą niemiecką, polską, nawet żydowską ten ruch żywiłowy ukraiński, cytując słowa ministra Niekrasowa<sup>2</sup>, okazała się «zjawiskiem pierwszej wagi, zjawiskiem opartym na gorącym pragnieniu każdego Ukraińca stworzenia wolnej ojczyzny»<sup>3</sup>.

O wiele istotniejsza wydaje się jednak konstatacja autora artykułu dotycząca źródła sukcesu Ukraińskiej Centralnej Rady (UCR, Rada ukraińska) w rozmowach ze stroną rosyjską. Dodajmy wspartej kolejnym pytaniem, w pewnym sensie zawierającym też odpowiedź w kwestii go nurtującej. Pytał zatem – co było źródłem nagłego przewrotu, który spowodował, że „ci dobrzy «chochły»” w zaledwie kilka miesięcy stali się świadomym narodem i kto do tego się przyczynił<sup>4</sup>.

Powodów korzystnego rozwoju wydarzeń dla narodowego ruchu ukraińskiego Hilchen upatrywał w jego organizacji. Stanowiła ona podstawę, która pozwoliła orędownikom idei wolnej Ukrainy, zaledwie w kilka miesięcy, doprowadzić do rozbudzenia świadomości narodowej wśród ludu ukraińskiego, a jednocześnie na ujęcie rodzącego się ruchu w uporządkowane ramy organizacyjne, które

---

<sup>2</sup> Nikołaj Wisarionowicz Niekrasow (1879–1940), inżynier, minister komunikacji w rządzie ks. Gierogija Lwowa, a następnie finansów w rządzie koalicyjnym Aleksandra Kiereńskiego.

<sup>3</sup> F. H.[ilchen], Wolna Ukraina, „Dziennik Miński”, nr 5, 6/19.VII.1917 r., s. 1.

<sup>4</sup> Ibidem.

miały przekonać piotrogrodzki Rząd Tymczasowy, „że jest to coś potężniejszego”<sup>5</sup>.

Warto zauważyć, że opisywane wydarzenia, tj. osiągnięcie przez Ukraińców autonomii, posłużyły Hilchenowi do snucia refleksji na temat sprawy polskiej. Pytał zatem, czy Polacy, nie mając własnej państwowości, od dziesięcioleci pozbawieni wolności, nieposiadający w połowie 1917 r. nic „poza rzeczywistością poronionego płodu – «wolnego» państwa w Królestwie [Polskim – M.K.]”, powinni obecnie prowadzić między sobą ostrą walkę polityczną, osłabiającą kształtującą się polską państwowość<sup>6</sup>. Czy powinni, także na ziemiach białoruskich(?), tworzyć „zastępy do walki z tym, co jeszcze nie powstało”? Dlatego też nawoływał do budowania Polski od podstaw wyteżoną pracą, poświęceniem dla niej, „przez solidarność narodową, a nie międzynarodową”<sup>7</sup>.

Komentarz Hilchena dopełniały publikacje z kolejnych numerów „Dziennika Mińskiego” po części w postaci streszczenia, a po części *in extenso* tekstu *II Uniwersału*<sup>8</sup>, a także artykuły, które informowały lub oceniały postawę UCR wobec mniejszości polskiej, w istocie zaś wobec – reprezentującego zdecydowaną większość Polaków znajdujących się nad Dnieprem – Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi (PKW na Rusi). Redakcja gazety, powołując się na publikacje „Dziennika Kijowskiego”, dokonała syntetycznego omówienia stosunku PKW na Rusi do Ukraińskiej Centralnej Rady. Jego stanowisko oraz zapewnienie o współdziałaniu Polaków „w pracy państwowo-wórczej na Ukrainie”, wraz z życzeniem, aby strona ukraińska zagwarantowała społeczności polskiej 5-6 procent miejsc „w składzie Centralnej Rady oraz jej Komitetu”, stworzyła stanowisko sekretarza do spraw polskich w Sekretariacie Generalnym, by zatrudniono

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Uniwersał ukraiński, „Dziennik Miński”, nr 6, 7/20.VII.1917 r., s. 2; patrz także: Zjazd polski na Rusi w Kijowie w dniach 18–24 czerwca 1917 roku, Winnica, 1917, s. 11-13.

polskich referentów w „innych biurach Rady, wreszcie aby kandydaci na te stanowiska byli wybierani przez społeczeństwo polskie”, przekazane przez prezydium Komitetu podczas rozmów z przedstawicielami Rady ukraińskiej, przeprowadzonymi 4 lipca 1917 r. (st. st.), spotkały się, jak można wnioskować z lektury artykułu, z dosyć chłodną reakcją Ukraińców<sup>9</sup>. Należy zauważyć, że na kilka dni przed spotkaniem, w piśmie z 30 marca 1917 r. (st. st.), będącym jedyną odpowiedzią na kilka listów skierowanych wcześniej do UCR przez PKW na Rusi, strona ukraińska jedynie komunikowała, że zapewni prawa mniejszościom narodowym oraz wyrażała przekonanie, że przyszłe państwo polskie, w swoich granicach etnograficznych, zagwarantuje je mniejszości ukraińskiej<sup>10</sup>. Gazeta jednocześnie odnotowała, że postulaty strony polskiej nie zostały uwzględnione, a UCR oddała kwestię rozstrzygnięcia zasadności przyznania mniejszościom narodowym miejsc w jej składzie rosyjskiemu kijowskiemu Komitetowi Wykonawczemu. Tenże podzielił mandaty między nieukraińskie partie polityczne i rady (komitety) żołnierskie, robotnicze i studenckie, pozbawiając tym samym społeczność polską stosownej reprezentacji w organach ukraińskiej autonomii<sup>11</sup>. Przyjęte rozwiązanie skłoniło PKW na Rusi do przygotowania uchwały (7 lipca 1917 r. [st. st.]), z której wynikało że Polacy zostali pozbawieni możliwości udziału „w budzącej się autonomii kraju [tj. Ukrainy – *M.K.*]”, a tym samym nie zagwarantowano im zabezpieczenia praw kulturalno-narodowych. Dlatego też PKW na Rusi zadeklarował, że wystąpi w obronie praw narodu polskiego i „jego wewnętrznej autonomii”<sup>12</sup>.

Stosunek Ukraińców do udziału Polaków, a właściwie ich reprezentacji (tj. przedstawicieli PKW na Rusi), w pracach UCR i w pozostałych organach kształtującej się autonomii ukraińskiej stał się

---

<sup>9</sup> Red.[akcja], Polacy na Ukrainie, „Dziennik Miński”, nr 11, 13/26.VII.1917 r., s. 2.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

też przedmiotem wnikliwej, a zarazem krytycznej, wypowiedzi Tadeusza Jaworskiego (redaktor „Dziennika Mińskiego”, doktor filozofii i ekonomii, publicysta, literat). Doświadczony dziennikarz stwierdzał wprawdzie, że idea autonomii w guberniach ukraińskich „dojrzała bardzo szybko”, ale wprowadzenie w życie zasady, na której się opierała, tj. równouprawnienia mniejszości narodowych, zapisanej w programach stronnictw politycznych, nie korelowało z rzeczywistością<sup>13</sup>. Jaworski zauważył bowiem, że pozycji mniejszości polskiej (liczącej według niego około jednego miliona osób) nie oceniano na podstawie jej liczebności, ale podług przynależności partyjnej<sup>14</sup>. Zarzucał zatem UCR, że wbrew zapisom programowym, nie znaleźli się w niej przedstawiciele PKW na Rusi, który reprezentował 2/3 ludności polskiej zamieszkałej nad Dnieprem. W efekcie doszło do sytuacji, w której strona ukraińska całkowicie ignorowała, a w najlepszym razie tolerowała, brak reprezentantów Komitetu „w ubliżający mu sposób i uniemożliwiający mu wszelki współdział w [Ukraińskiej Centralnej – M.K.] Radzie”<sup>15</sup>. Przyczyn tego stanu rzeczy Jaworski dopatrywał się, nie bez pewnych racji, m.in. w rozbiciu jedności społeczności polskiej, do którego doszło w czerwcu 1917 r. (st. st.) podczas trzeciego zjazdu organizacji polskich w Kijowie. Jako powód przerwania zgodnej działalności Polaków podał przyjętą na zjeździe błędną taktykę przez jego liderów. Doprowadziła ona bowiem do secesji tzw. żywiołów radykalnych (przedstawiciele demokratów i socjalistów) „na tle tak błahaego sporu, czy Koło Międzypartyjne w Warszawie, należy uważać za równoznaczne z Tymczasową Radą Stanu, czy nie”<sup>16</sup>.

Rozłam, jak suponował redaktor „Dziennika Mińskiego”, został wykorzystany przez Ukraińców, a także rosyjski Komitet Wykonawczy w Kijowie (reprezentujący Rząd Tymczasowy). W celu

---

<sup>13</sup> T. J.[aworski], Na Ukrainie, „Dziennik Miński”, nr 36, 11/24.VIII.1917 r., s. 1.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

wpływania na skład polskiej reprezentacji w UCR oraz w jej organach, obie wspomniane wyżej instytucje udzieliły poparcia polskim socjalistom oraz demokratom, którzy, po opuszczeniu czerwcowego trzeciego zjazdu organizacji polskich utworzyli Polską Centralę Demokratyczną (PCD)<sup>17</sup>. Ten brak jedności w tej materii, według Jaworskiego, był szczególnie niekorzystny dla Polaków mieszkających w latach pierwszej wojny światowej w guberniach ukraińskich<sup>18</sup>. Publicysta wskazał bowiem, że społeczność polska, w porównaniu z żydowską, która dysponowała pięćdziesięcioma mandatami, otrzymała zaledwie dwadzieścia miejsc w Radzie ukraińskiej<sup>19</sup>.

Jako kolejny przykład negatywnego postępowania strony ukraińskiej wobec ludności polskiej Jaworski podał pominięcie przy kompletowaniu składu tzw. Małej Rady (organ wykonawczy UCR) PKW na Rusi oraz powierzenie jego ustalenia przez stronę ukraińską wspomnianemu wyżej Komitetowi Wykonawczemu. Tenże, złożony z Rosjan i socjalistów, miał ignorować istnienie PKW na Rusi, powołując się przy tym „na tak ... oryginalne motywy, «że sam rząd wskazał na organizacje rewolucyjne i demokratyczne, skupiające się dokoła Komitetu kijowskiego jako bezpośrednio zainteresowane w porozumieniu»”<sup>20</sup>. Konstatacja ta posłużyła autorowi artykułu także do postawienia tezy, że w istocie centralne władze rosyjskie mogły dążyć do usunięcia Polaków z organu wykonawczego UCR. Dodawał jednocześnie, że skład Rady ukraińskiej zależał tylko od Ukraińców, a przyznanie w niej Polakom dwudziestu zaledwie miejsc uznał za dowód niechęci wobec społeczności polskiej<sup>21</sup>.

Niepomyślny rozwój wydarzeń związanych z obecnością, a tym samym z udziałem, właściwej polskiej reprezentacji w strukturach autonomii ukraińskiej Jaworski uznał za niezwykle bolesne

---

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem.

doświadczenie dla kresowych Polaków. Scenariusz ukraiński miał bowiem pokazać, że zasada samookreślenia narodów jedynie „pięknie brzmi w ustach mówców rewolucyjnych i programowych, socjalistycznych, w praktyce jednak traktowana być musi z wielką uwagą i stanowczością ze stron [za?]interesowanych”<sup>22</sup>. Przestrzegał Polaków przed brakiem jedności, nawołując do jej utrzymania za wszelką cenę. Konkludował bowiem, że gdyby ona trwała, a w konsekwencji PKW na Rusi pozostał przedstawicielem wszystkich Polaków znajdujących się nad Dnieprem, UCR „miałaby naprzeciw sobie tylko jedno zgrupowanie polskie i socjalistów lewicowych, i wtedy upadłyby pozory do wytworzenia dzisiejszej sytuacji”<sup>23</sup>.

Niekorzystny rozwój wydarzeń dla ludności polskiej w guberniach ukraińskich Jaworski uznał za przestrożę dla Polaków mieszkających na ziemiach białoruskich, „gdy sprawa ich samorządu wejdzie na porządek dzienny”<sup>24</sup>. Nawoływał zatem do rozważenia kwestii powołania do życia tzw. bloku polskiego na Białorusi, nawet „kosztem wielkich ustępstw wzajemnych – dla wspólnego dobra”<sup>25</sup>.

Niezmiernie zajmującą lekturą jest także reakcja Jaworskiego na *III Uniwersał*, ogłoszony przez UCR 7 listopada 1917 r. (st. st.). Redaktor, przyznając, że data jego proklamowania, niezależnie od zmian i rozpoczynającej się wojny domowej w Rosji, będzie istotną w dziejach Ukrainy, nie omieszkał jednak dokonać krytycznej oceny jego treści. Ogłoszenie jej niezależności (bez odłączania się od Rosji) stanowiło dla publicysty „Dziennika Mińskiego” konsekwencję postępującego procesu usamodzielniania się Ukraińców, począwszy od pierwszych dni rewolucji lutowej. Wprawdzie był on sceptycznie przyjmowany przez rosyjski Rząd Tymczasowy, który zastrzegł sobie prawo zwierzchności i współdziałania w tworzeniu ukraińskiej autonomii, jednakże samodzielność Ukraińców stała się faktem po

---

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem.



dokonanym przez bolszewików zamachu stanu<sup>26</sup>. Autor publikacji wskazywał zarazem, że proces autonomizacji prowadził do zatargów z Ukraińcami, które świadczyły o słabości Rządu Tymczasowego, albowiem jak konkludował, „gdyby władza centralna miała dość siły, mogłyby się zakończyć tylko pozornym usamowolnieniem”<sup>27</sup>. Jaworski uznał, że strona rosyjska byłaby w stanie do tego doprowadzić, tym bardziej że Ukraińcy, podobnie jak Rosjanie, „nie dorosli jeszcze i nie dojrzeli do samorządu”<sup>28</sup>. Sama zaś idea autonomii nie była autorstwa miejscowych ukraińskich działaczy narodowych, a została przeniesiona nad Dniepr z tzw. Galicji rusińskiej, z której podczas jej okupacji przez Rosję przybyli działacze, a zarazem rzecznicy idei niezależnej Ukrainy<sup>29</sup>. W pewnym sensie do tej opinii nawiązuje kolejne stwierdzenie, że Ukraińcy naddnieprzańscy, korzystając z pogłębiającego się rozpadu państwa rosyjskiego oraz deklarowania przez maksymalistów prawa narodów do samookreślenia, ogłosili niezależność. Zwracał jednakże uwagę, że Rada ukraińska doprowadziła do jej ogłoszenia, „opierając się raczej na bierności niż aktywności ludu”<sup>30</sup>.

Uwagę dziennikarza zwróciła też kwestia zdefiniowania przez autorów uniwersału zasięgu terytorialnego Ukrainy, do której miały wchodzić wszystkie ziemie zamieszkiwane w większości przez ludność ukraińską. O wejściu natomiast w jej skład guberni kurskiej, woroneskiej, chełmskiej i tzw. sąsiednich(?), a ściślej rzecz ujmując, ich części zamieszkałych przez Ukraińców „zadecydować ma zorganizowana wola narodów”<sup>31</sup>. Zwłaszcza ta ostatnia dość nieprecyzyjna konstatacja skłoniła Jaworskiego do podzielenia się swoimi wątpliwościami. Nie dotyczyły one zasady, że powiaty, w których

---

<sup>26</sup> T. J.[aworski], *Wolna Ukraina*, „Dziennik Miński”, nr 112, 12/25.XI.1917 r., s. 1.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

większość stanowili Ukraińcy, powinny należeć do powstającego państwa ukraińskiego. Zacytowaną powyżej regułę uznał natomiast za formę zachęcenia ukraińskich mieszkańców tych powiatów, w których znajdowali się w mniejszości, „do przyłączenia się do Ukrainy, jako państwa już ustalonego, zamiast roztopiać się w powszechnej monarchii rosyjskiej”<sup>32</sup>.

Dokonując omówienia treści *III Uniwersału*, Jaworski konstatował, że jego autorzy sięgnęli, jak to ujął, „poza ramy nowego państwa” i wkroczyli w sferę stosunków międzynarodowych. Za krok prowadzący w tym kierunku redaktor uznał zapisanie w uniwersale postulatu niezwłocznego zawarcia pokoju i dążenia, jednakże jeszcze za pośrednictwem rządu piotrogrodzkiego, do skłonienia bliżej nieokreślonych „sprzymierzeńców i wrogów do natychmiastowego nawiązania układów”<sup>33</sup>.

Tadeusz Jaworski zwrócił też uwagę na niejasność niektórych passusów omawianego dokumentu, jak chociażby zapowiedzi przeprowadzenia w rosyjskiej oraz ukraińskiej konstytuantach planów budowy „nowych form państwowych dla całej Rosji”, co według niego mogło oznaczać mieszanie się Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) „do nieznanego wcale ustroju” przyszłego federacyjnego („związku krajów”), republikańskiego państwa rosyjskiego<sup>34</sup>.

Pomimo wątpliwości, jakie wzbudzały niektóre fragmenty *III Uniwersału*, Jaworski – co warto podkreślić – uznał go (zapewne mając na myśli Ukraińską Republikę Ludową) „za pierwszą prawnopañstwową formę wyłaniającą się z chaosu rosyjskiego”<sup>35</sup>. To Ukraina jako pierwsza, pisał dalej, skorzystała z możliwości wyodrębnienia się z rozpadającego się imperium Romanowów oraz stawała się przykładem dla tych jego terytoriów, które zostały doń włączone przez następców cara Piotra I<sup>36</sup>. To wydarzenie, według Jaworskiego, o

---

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

przełomowym charakterze miało stać się przykładem, za którym „pójdą teraz w pospiesznym tempie wszystkie inne krańcowe dzielnice byłego państwa [tj. Rosji – M.K.]”<sup>37</sup>.

Wydarzenia na Ukrainie posłużyły też do poczynienia przez Jaworskiego spostrzeżeń dotyczących guberni białoruskich. Według jego diagnozy Białoruś, pomimo braku „wyszkolonych, chociażby jednostronnie organizatorów i reformatorów”<sup>38</sup>, jakich stronie ukraińskiej przysporzyła Galicja, pójdzie śladem Ukraińców i będzie dominować w jej poczynaniach „nie zasada skoordynowanej pracy państwowotwórczej, lecz nieograniczonej władzy ludu i proletariatu”<sup>39</sup>. W efekcie doprowadzi to, tak jak na ziemiach ukraińskich, do likwidacji własności prywatnej i odsunięcia od udziału w „organizacji społecznej warstw wykształconych i posiadających”<sup>40</sup>.

Odnosząc się do ogłoszonej w *III Uniwersale* nacjonalizacji ziemi, nader zasadnie przewidywał dalsze pogorszenie się i tak już nienajlepszego położenia żywołu polskiego nad Dnieprem. Utrata bowiem ziemi oznaczała dla Jaworskiego z jednej strony „unicestwienie polskiego majątku narodowego na dawnych naszych kresach”, z drugiej zaś „cofnięcie na długie lata kultury ogólnoludzkiej, której Polacy byli tam pionierami”, a w końcu zamach na „kulturalną twórczość polską i tryumf doktryny socjalistycznej nad realną prawdą życia”<sup>41</sup>.

Dopełnieniem powyższej konkluzji Jaworskiego było zamieszczenie przez redakcję „Dziennika Mińskiego” informacji o proteście polskim wobec zniesienia „praw własności ziemskiej” w guberniach ukraińskich. Gazeta, przytaczając *in extenso* wybrane fragmenty protestów kilkudziesięciu polskich organizacji politycznych, społeczno-kulturalnych i redakcji kijowskich gazet oraz PKW na Rusi, traktowała decyzję UCR w kategoriach zamachu na polską własność

---

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 1-2.

prywatną<sup>42</sup>. Czasopismo, odwołując się do tekstu pierwszego z protestów, wskazywało, że sprzeciw Polaków był skierowany „przeciwko pogwałceniu naturalnych praw ludzkości na Ukrainie”<sup>43</sup>. Informowało też, że według protestujących Ukraińcy popełniali to bezprawie, tj. nacjonalizację ziemi, „w chwili anarchii, grabieży i pogromów, w celach uzyskania poklasku tłumów”<sup>44</sup>. Autorzy protestu podnosili jednocześnie, że decyzja ta przyczyni się do dalszego rujnowania rolnictwa i związanego z nim przemysłu, a tym samym do pogłębienia panującego już głodu oraz „skazuje kraj na zagładę i daje ciemnym masom hasło do nowych pogromów”<sup>45</sup>. Zwracali też uwagę, że prowadziła do pogwałcenia elementarnych zasad demokracji i została podjęta jeszcze przed rozpoczęciem prac przez ukraińskie zgromadzenie narodowe<sup>46</sup>. Warto też zauważyć, że Polacy, jak napisano w proteście, występowali przeciwko „prawomocności tego aktu w ustępie, tyjącym się naszych krzywd”, a więc gwałtowi, „mającemu się nad bezbronną, a tak od dawna ciemieźoną [przez carat – M.K.] ludnością polską dokonać”<sup>47</sup>. Dodajmy, iż protestujący stawali w obronie nie tylko właścicieli ziemskich, ale także pracowników rolnych i uchodźców<sup>48</sup>.

Informując o kolejnym z przytoczonych protestów, redakcja „Dziennika Mińskiego” wyeksponowała fragmenty, z których wynikało, że PKW na Rusi uznawał decyzję UCR za akt prowadzący z jednej strony do konfiskaty przeszło 2 mln. dziesięcin ziemi „zachowanych w najcięższych warunkach rządów carskich”, z drugiej

---

<sup>42</sup> Protest polski na Ukrainie, „Dziennik Miński”, nr 113, 14/27.XI.1917 r., s. 2.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem; Wybory do ukraińskiej konstytuandy zaplanowano na 27 grudnia 1927 r. (st. st.), natomiast jej zwołanie na 9 stycznia 1918 r. (st. st.). Patrz: Ukraińska republika ludowa, „Dziennik Miński”, nr 112, 12/25.XI.1917 r., s. 2.

<sup>47</sup> Protest polski..., s. 2.

<sup>48</sup> Ibidem.

natomiast przyczyniający się do zniszczenia zgody między Polakami i Ukraińcami<sup>49</sup>.

Z nie mniejszą uwagą Jaworski zajął się omówieniem *IV Uniwersału*, w którym Rada ukraińska ogłosiła niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej. Ten jakże doniosły akt, wieńczący ewolucję Ukraińców od idei autonomii do pełnej suwerenności, dyktowały pogarszające się stosunki republiki ukraińskiej z Rosją bolszewicką. Co ważne, twórcy uniwersału jako przyczynę jego ogłoszenia podawali chęć położenia kresu mieszaniu się rządu rosyjskiego (bolszewickiego) w sprawę suwerennej Ukrainy<sup>50</sup>.

Uwagę redaktora gazety zwróciło jednakże nie tyle samo proklamowanie niepodległości, ile przestrogi, które zawierał tekst omawiający treść uniwersału, opublikowany w „Dzienniku Kijowskim” przez Joachima Wołoszynowskiego. Witając nader życzliwie niepodległą Ukrainę, redaktor tego poczytnego kijowskiego dziennika, nie zważając na krzywdy, jakie spotkały Polaków na Ukrainie, z nadzieją pisał, że „wolność narodu ukraińskiego stanie się źródłem ładu w młodym państwie i dobrobytu całej jego ludności”<sup>51</sup>. Wyraził jednocześnie przekonanie, że – mimo występujących na Ukrainie tzw. klęsk wewnętrznych, które „spowodowała ogólna zawierucha światowa, ciemnota i niewola długoletnia ludu, nie zaś świadoma zła wola” – naród ukraiński przystąpi do budowania niepodległego państwa<sup>52</sup>. Wskazywał jednakże, że – chcąc znaleźć się wśród wolnych narodów europejskich – Ukraina „musi pogodzić się z ekonomiczną strukturą państw zachodnich, które ustroju socjalistycznego nie uważają za idealny plan społecznego współżycia, a do reform socjalnych zdążają drogą ewolucji”<sup>53</sup>.

---

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> T.J.[aworski], Niepodległa Ukraina, „Dziennik Miński”, nr 14, 18/31.I.1918 r., s. 1.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem.

Konkluzja Wołoszynowskiego spotkała się z uznaniem Jaworskiego, który przewidywał jednak, że nie zostanie ona zauważona przez stronę ukraińską. Wskazywał, że *IV Uniwersał* zapowiadał (równocześnie zdecydowanie potępiając jego tzw. tendencje polityczne) „szereg reform w duchu bolszewickim”<sup>54</sup>. Jaworski zauważał, że idea socjalizacji ziemi i jej oddanie ludowi były niezwykle pociągające, ale w praktyce nie do wykonania. Jako uzasadnienie przywołał rezygnację maksymalistów z jej przeprowadzenia w Rosji, albowiem była dla nich jedynie hasłem propagandowym<sup>55</sup>. Wskazywał, że nacjonalizacja ziemi, odwołując się do ustaleń gubernialnego zjazdu ziemstw w Mińsku, „zupełnie inaczej jest pojęta przez lud wiejski, który przeciwnie jest najgorętszym wyznawcą własności prywatnej”. Dlatego też, jak konstatawał Jaworski, wiosną 1918 r., czyli w momencie przewidywanego przekazania chłopom ziemi, władze ukraińskie staną nie tyle przed ludem zmierzającym do jej przejęcia, ile spotkają się z jego zdecydowanym oporem<sup>56</sup>. Nacjonalizacja lasów, wód, kopalń oraz monopolizacja handlu również skłaniały Jaworskiego do pesymistycznego patrzenia na przyszłość niepodległej Ukrainy. Powątpiewał bowiem, czy wobec zaostrzającego się konfliktu z bolszewicką Rosją „znajdzie ona dość zgody i spoistości wewnętrznej”, by wyjść z niego obronną ręką<sup>57</sup>. Dlatego też w pełni zgadzał się z konstatacją Wołoszynowskiego, że proklamowanie niepodległości przez Ukraińców naddnieprzańskich bynajmniej nie oznaczało końca dzieła rozpoczętego tuż po obaleniu caratu, a raczej stanowiło jego początek kształtowania podstaw samodzielnego bytu państwa ukraińskiego<sup>58</sup>. Gratulując – w imieniu Polaków – Ukraińcom suwerenności, życzył im uzyskania tzw. niepodległości wewnętrznej, „bez której stanie się niewolnicą bezmyślnych i zgubnych haseł”<sup>59</sup>.

---

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem.

Jako przykład przytoczył Rosję, która zamiast rzetelnie pracować na rzecz przyszłego bytu, „słucha rządu bolszewickiego i cieszy się dekretami komisarzy ludowych”<sup>60</sup>.

Dodajmy, że potwierdzenie obaw o trwałość niepodległego bytu Ukrainy niebawem przyniosły Jaworskiemu napływające z Kijowa, początkowo niepotwierdzone, wieści o walkach toczących się między Ukraińcami a oddziałami bolszewickimi<sup>61</sup>. Zauważył przy tym, że zagroziły one istnieniu URL, zanim rozpoczęła obrady ukraińska konstytuanta, mająca się zająć zdefiniowaniem jej podstaw ustrojowych. Jaworski konkludował, iż w komplikującej się sytuacji państwa ukraińskiego „skład zarządu republiki musiałby ulec znacznym zmianom, idąc jeszcze bardziej na lewo, aby uspokoić objawiające się w nieoświeconych masach tendencje radykalne”<sup>62</sup>. Tym bardziej, że ustępstwa na rzecz zwolenników bolszewików wśród ludności ukraińskiej stały się nieuniknione „już podczas ostatniego przesilenia w rządzie, jeżeli zaś większość nie godziła się na nie to tylko dlatego, że uzależniała je od wycofania wojsk rosyjskich z Ukrainy”<sup>63</sup>.

Tadeusz Jaworski zauważał ponadto, że sytuację wewnętrzną Ukrainy, nawet gdyby poprawie uległo jej położenie militarne i polityczne, należało uznawać za niezmiernie trudną również dlatego, że kraj ten był zrujnowany, zrewoltowany, a jego elity zdeorganizowane i zanarchizowane<sup>64</sup>. Nie przebierając w słowach, Jaworski stwierdzał ponadto, że program wolnej Ukrainy, niewiele odbiegający od „tanich i pustych haseł uszczęśliwiania ludności nie własną pracą i kulturą, lecz dorobkiem drugich nie obiecuje jej trwałych podstaw na

---

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> T.J.[aworski], Na Ukrainie, „Goniec Miński”, nr 4, 4/28.I.1918 r., s. 2; Po ukazaniu się 23 I/5 II 1918 r. 18 numeru „Dziennika Mińskiego” doszło do zamknięcia redakcji pisma przez bolszewików. Po dwudniowej przerwie (tj. od 25.I/7.II.1918 r.) gazeta zaczęła wychodzić pod zmienionym tytułem jako „Goniec Miński”. Ostatni 12 numer „Gońca ...” został wydany 21.II.1918 r. Patrz: D. Tarasiuk, op. cit., s. 58.

<sup>62</sup> T.J.[aworski], Na Ukrainie ..., s. 2.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem.

przyszłość<sup>65</sup>. Za warunek, który gwarantowałby istnienie niepodległej Ukrainy, redaktor mińskiej gazety uznał posiadanie twórczego „planu pracy i rozwoju całego społeczeństwa i zamieszkujących Ukrainę narodów bez nadawania gwoli popularności i czasowemu głaskaniu instynktu zaborczego mas, przywilejów jednej lub drugiej warstwie”<sup>66</sup>. W razie natomiast zwycięstwa bolszewików kryzys wewnętrzny na Ukrainie, jak suponował, będzie trwał znacznie dłużej, a na ziemiach ukraińskich spadną kolejne klęski, które pogłębią ich rujnację<sup>67</sup>.

„Dziennik Miński” poświęcił też wiele uwagi narastającemu konfliktowi militarnemu między bolszewicką Rosją a Ukraińską Republiką Ludową. W tekście pod znamienym tytułem *Wojna ukraińsko-rosyjska?* dokonał omówienia ultimatum, skierowanego przez bolszewicką Radę Komisarzy Ludowych (RKL) do Sekretariatu Generalnego<sup>68</sup>. Charakterystyczne dla dokumentu jest to, że maksymaliści z jednej strony – w zgodzie z głoszonym przez siebie programem – uznawali republikę ukraińską i jej prawo do oderwania się lub do dobrowolnego związku z federacyjną republiką rosyjską<sup>69</sup>. Z drugiej natomiast zarzucili UCR, że ta, zasłaniając się „frazologią narodową, prowadzi równocześnie dwuznaczną politykę burżuazyjną”, która uwidoczniła się w negowaniu przez nią władzy rad robotniczych i żołnierskich na Ukrainie, a tym samym uniemożliwiła zwołanie ich zjazdu krajowego<sup>70</sup>. Dlatego też rząd bolszewicki twierdził, że dwulicowe postępowanie strony ukraińskiej zmusza go do nieuznania Rady ukraińskiej za prawomocnego reprezentanta robotników na administrowanych przez nią terytoriach<sup>71</sup>. Przejawem

---

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> *Wojna ukraińsko-rosyjska? Ultimatum rady komisarzów ludowych, „Dziennik Miński”, nr 132, 6/19.XII.1917 r., s. 2.*

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem.



tej dwuznacznej polityki władz ukraińskich miały być według maksymalistów m.in. dezorganizacja frontu, rozbrojenie wojsk bolszewickich (także Czerwonej Gwardii) na Ukrainie, popieranie wrogich bolszewikom tzw. sprzysiężeń kadecko-kaledińskich<sup>72</sup>. W tej sytuacji RKL została zmuszona do postawienia UCR ultimatum, w którym żądała, by w ciągu ośmiu godzin udzielono odpowiedzi na pytania odnoszące się do sformułowanych powyżej zarzutów<sup>73</sup>. Strona bolszewicka stwierdzała jednocześnie, że brak odniesienia się do żądania w wyznaczonym terminie uzna za potwierdzenie, iż Rada ukraińska „znajduje się w s t a n i e w o j e n n y m z władzą «sowiecką» w Rosji i na Ukrainie”<sup>74</sup>.

Nie mniej frapującą lekturę stanowi też notatka dotycząca odpowiedzi sformułowanej przez Sekretariat Generalny. Czytelnik „Dziennika Mińskiego” mógł się dowiedzieć, że zarzucał on maksymalistom m. in. nieszczerłość lub sprzeczność w ich stanowisku wobec republiki ukraińskiej. Dostrzegał je w jednoczesnym przyznaniu przez maksymalistów prawa do samostanowienia i odłączenia się od Rosji, a zarazem w jego naruszaniu „*narzucaniem swoich [bolszewickich – M.K.] form politycznego ustroju państwa, które już postanowiło o sobie [tj. URL – M.K.]*”<sup>75</sup>. Tym samym Sekretariat Generalny odrzucał wszelkie próby mieszania się bolszewików w wewnątrz sprawę Ukrainy. Nie omieszkał przy tym poczynić kąśliwej uwagi, że „komisarze ludowi tym mniej mogą mieć pretensje do kierowania demokracją ukraińską, gdyż ich rządy dały rezultaty nie wywołujące zazdrości”<sup>76</sup>. Sekretariat Generalny wskazywał bowiem, iż przyczyniły się do pogłębienia szerzącej się w Rosji anarchii, postępującego rozkładu politycznego i gospodarczego, naruszania i niszczenia osiągnięć rewolucji rosyjskiej. Dlatego też władze

---

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> Odpowiedź Ukrainy na ultimatum, „Dziennik Miński”, nr 134, 8/21.XII.1917 r., s. 2.

<sup>76</sup> Ibidem.

ukraińskie uważały, że nie mogły błędów tych powtórzyć na obszarze przez siebie administrowanym. Warto ponadto zwrócić uwagę, że Ukraińcy opowiedzieli się za socjalistyczną, ale koalicyjną władzą centralną w federacyjnym państwie rosyjskim (tj. skupiającą przedstawicieli partii politycznych, począwszy od bolszewików, po tzw. socjalistów narodowych)<sup>77</sup>. Odpowiedź zawierała jednocześnie ostrzeżenie, że Ukraińcy na bolszewicką interwencję zbrojną nad Dnieprem odpowiedzą również użyciem siły, a potencjalną wojnę, określoną jako bratobójczą, uważali „za zgubną dla rewolucji”<sup>78</sup>.

Gazeta zwróciła też uwagę, że Ukraińcy byli skłonni zakończyć zaostrażający się spór z bolszewikami, w zamian za spełnienie ich żądań, tj.: uznanie przez RKL republiki ukraińskiej i niemieszanie się w jej sprawy; ukrainizację wojsk znajdujących się na terytorium Ukrainy; uregulowanie „sprawy banknotów i zapasów złota”; zaakceptowanie samodzielności Frontu południowo-zachodniego i Frontu rumuńskiego oraz współdziałanie przedstawicieli Ukrainy w rokowaniach pokojowych<sup>79</sup>.

Pogarszające się relacje między bolszewikami a URL sprowokowały redakcję „Dziennika Mińskiego” do komentarza. Gazeta pozwoliła sobie na dość sarkastyczną uwagę, że jest świadkiem widowiska, które, gdyby nie złożoność sytuacji w Rosji, wręcz tragiczne jej położenie, wzbudzało jedynie wesołość. Redakcja wskazywała, że obie strony „boczą się na siebie, ale że równocześnie boją się nawzajem, więc spór cały toczą tylko językami i odezwaniami”<sup>80</sup>. Ten pseudodialóg, jak zauważała gazeta, odbywał się przez szereg not, rezolucji i uchwał zawierających groźby i inwektywy. Pismo także zaznaczało, że od ogłoszenia ultimatum przez Lwa Trockiego (Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych) z 48-godzinny [sic!] terminem wykonalności minęły 192 godziny, „a rada komisarzy ludowych, tak skora do energicznych czynów, zmuszona jest

---

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> Zatarg z Ukraińcami, „Dziennik Miński”, nr 136, 12/25.XII.1917 r., s. 2.

<sup>80</sup> Ibidem.

przypatrywać się „oczyszczeniu” Ukrainy z bolszewizmu i nic na to poradzić nie może”<sup>81</sup>. Pomimo to dodawało, że konflikt ukraińsko-rosyjski stawał się coraz bardziej interesujący, jednocześnie konstatując, iż tzw. opinia zagraniczna miała przywiązywać do niego więcej uwagi niż do obrad rosyjskiej konstytuanty<sup>82</sup>.

Wydaje się, że redakcja „Dziennika Mińskiego” wskazała jedną z istotnych przyczyn wzrostu napięcia między władzami bolszewickimi i ukraińskimi. Otóż zamieściła informację, że w kręgach przemysłowych Piotrogradu potencjalny wybuch wojny z Ukrainą wywoływał – graniczący z pewnością – strach wywołany wizją wielkich strat w handlu i przemyśle. Po utracie Zagłębia Dąbrowskiego na początku światowego konfliktu ewentualna strata okręgu donieckiego przyczyniałby się do zahamowania dowozu węgla kamiennego i tym samym zamykania fabryk, do czego miało już dochodzić w okolicach Piotrogradu. Przedsiębiorcy podnosili jednocześnie, że konflikt doprowadziłby do zahamowania dostaw żywności z Ukrainy, jak też soli i ropy naftowej<sup>83</sup>.

Uwadze gazety nie umknęła również kwestia uczestnictwa delegacji URL w obradach pokojowych w Brześciu Litewskim. Pismo uznało, że jej przybycie na rozmowy wynikało z pragmatyzmu Niemców. Mimo że woleliby prowadzić rozmowy w sprawie zawarcia pokoju z maksymalistami, to jednak pogodzili się „prędko z tym, że władza bolszewicka ustaje na granicy republiki ukraińskiej i uznali delegatów ukraińskich za pełnomocników oddzielnego państwa”<sup>84</sup>.

Redakcja odnotowała także przyjęcie delegacji ukraińskiej przez ks. Leopolda bawarskiego, zauważając jednocześnie, że strona niemiecka i jej sojusznicy podczas nieoficjalnych rozmów próbowali sondować reprezentantów URL w kwestiach przyszłości rozwoju

---

<sup>81</sup> Ibidem.

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> Ibidem.

<sup>84</sup> Ukraińcy w Brześciu. Powitanie ks. Leopolda. Polemika bolszewicko-ukraińska. Ukraińcy rokuja oddzielnie, „Dziennik Miński”, nr 141, 17/30.XII.1917 r., s. 1.

narodowego ruchu ukraińskiego, szans poparcia dla orientacji pro-austriackiej na Ukrainie czy stanu jej sił zbrojnych<sup>85</sup>. Opublikowała również relację dotyczącą spotkania Ukraińców z przedstawicielami maksymalistów. Jego przebieg potwierdzał jedynie narastanie konfliktu między władzami bolszewickiej Rosji a republiką ukraińską. Przedstawiciele tej ostatniej mieli stwierdzić, że Ukraina nie uznawała RKL za reprezentację całej Rosji. Z kolei wypowiedź delegacji bolszewickiej, w której odmawiano ukraińskiej prawa do prowadzenia bezpośrednich rokowań w Brześciu Litewskim, spotkała się z ich konstatacją, że uznawali ją za zbytęcną, ponieważ reprezentowali wolną i niepodległą Ukrainę<sup>86</sup>.

Z krytyczną oceną Jaworskiego spotkało się zawarcie w Brześciu Litewskim pokoju między Niemcami, Austro-Węgrami i ich sojusznikami a Ukraińską Republiką Ludową. Zdaniem dziennikarza zawarty traktat faworyzował państwo ukraińskie, Wykorzystując ponadto słabość Rosji, jak pisał dalej, „[URL – M.K.] sięga daleko poza negację samookreślenia i wyraźnie staje na stanowisku aneksji, [oraz – M.K.] świadczy o zupełnym lekceważeniu [przez Ukraińców – M.K.] haseł, mających być podstawą bytu przyszłych narodów Europy”<sup>87</sup>. Redakcja „Dziennika Mińskiego” zwracała jednocześnie uwagę, że jego podpisanie stawało się zarzewiem konfliktu między stroną polską a państwem ukraińskim, z powodu oddania Ukraińcom Chełmszczyzny<sup>88</sup>.

„Dziennik Miński” odnotował też przejęcie władzy w Kijowie przez hetmana Pawła Skoropadskiego. W lapidarnej publikacji nie tylko starał się przybliżyć jego postać, ale także – nie bez pewnej satysfakcji – konstatował, że „tym olbrzymim szmatem ziemi, obejmującym przeszło dziesięć najbogatszych guberni”, nie rządziły już UCR i jej organy wykonawcze, że nie sprawowali nad nimi

---

<sup>85</sup> Ibidem.

<sup>86</sup> Ibidem.

<sup>87</sup> T.J.[aworski], Oddanie Chełmszczyzny, „Goniec Miński”, nr 7, 14.II.1918 r., s. 1.

<sup>88</sup> Ibidem.

władzy ludzie, „którzy sami nie wiedzieli czego pragną, zezując bezustannie jednym okiem ku Moskwie, drugim na zachód”<sup>89</sup>. Konkluzję tę dopełniało zdanie, że chociaż trzynaście miesięcy rewolucji rosyjskiej niewątpliwie odcisnęło piętno na ludzie ukraińskim, to jednak przyniosło „tryumf instynktu ładu, który najbardziej jeszcze – mimo anarchii i rewolty miesięcy ostatnich – właściwy jest naturze ludu małoruskiego”<sup>90</sup>.

Rekapitulując, należy zauważyć, że tzw. sprawy ukraińskie, stając się istotną częścią publikacji zamieszczanych w „Dzienniku Mińskim”, jednocześnie stanowiły doskonały przykład uważnego śledzenia aspiracji politycznych narodów zamieszkujących zachodnie kresy państwa rosyjskiego. Ich przebieg, w tym relacje między społecznością polską i Ukraińcami, reprezentującymi ich przedstawicielstwami, służył mińskim obserwatorom nie tylko do formułowania krytycznej oceny zachodzących wydarzeń, ale także przestróg dla rozwijającego się na ziemiach białoruskich polskiego ruchu narodowego. Nie ulega też jakiegokolwiek wątpliwości, że polski czytelnik nad Świsłoczą otrzymywał, wprawdzie niepełny, ale interesujący przekaz o rozwoju ukraińskich aspiracji, zakończonych utworzeniem niepodległego państwa.

---

<sup>89</sup> Hetman Skoropackij, „Dziennik Miński”, nr 93, 9.V.1918 r., s. 2.

<sup>90</sup> Ibidem.